

177
Dobut do 9873
23.04 58
75
Nadbitka z t. X Wiadomości Archeologicznych.

MARJAN WAWRZENIECKI.

ZNAMIONA ORJENTALNE
W KAMIENNYM SŁUPIE
t. z. SWANTOWITA



WARSZAWA 1928.

197

Nadbitka z t. X Wiadomości Archeologicznych.

MARJAN WAWRZENIECKI.

ZNAMIONA ORJENTALNE
W KAMIENNYM SŁUPIE
t. z. SWANTOWITA



WARSZAWA 1928.

19973

02

BIBLIOTEKA UNIwersYTECKA
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku

FUW0294643



315098



Drukarnia Państwowa. Nr. 46776. 25.VI.29. 50.

2
1946

2/304/09p

MARJAN WAWRZENIECKI.

ZNAMIONA ORJENTALNE W KAMIENNYM SŁUPIE t. z. SWANTOWITA.

(ATTRIBUTS ORIENTALS DANS LE PILIER DE PIERRE DITE SVANTOVIT).

W znakomitej pracy: „Život Starých Slovanů”¹⁾ profesor dr. Lubor Niederle uznaje słup ten za „autentyczny” i „stary”. Nie zgadza się ze zdaniem A. Brücknera i Demetrykiewicza, którzy w „słupie” tym widzą zabytek awarski lub pieczyński. Więcej skłania się, że zabytek może być powstały pod wpływem Połowców lub Pieczyngów. Uważa że „słup” ten niczem nie przypomina t. zw. „bab kamiennych” owszem, nosi znamiona tych wyobrażeń, jakie mieli zachodni Słowianie o swoich bogach.

Prace znakomitego czeskiego uczonego mają we mnie gorącego zwolennika i wielbiciela, nie śmiałbym z badaczem tej miary co prof. dr. Lubor Niederle polemizować. Ale „Amicus Plato, sed magis amica veritas”. Szukamy prawdy, więc wolno w imię tych poszukiwań podkreślić to orjentalne, które uderza mnie w słupie kamiennym ze Zbrucza.

Słup. Przedewszystkiem mamy tu do czynienia ze słupem. Jeżeli przejrzymy wszystkie wizerunki bogów słowiańskich, które podaje nam Lubor Niederle²⁾ to mamy wszędzie do czynienia ze słupem, przedmiotem wysokim a cienkim.

Alfred Jeremias³⁾ ukazuje nam kamienny słup, na którym zapisano jakiś babiloński dokument. Słup ten przedstawia phallus. Tenże Jeremias w: „Das Alte Testament im Lichte des Alten Orients”⁴⁾ „Codex des Hammurabi”. „Wie andere öffentliche und private Urkunden der Babylonier hat der Block die Gestalt eines Phallus (zuerst in meinem Artikel Nebo bei Roscher Lex. III. s. 96).”⁵⁾

¹⁾ L. Niederle. Život Starých Slovanů Díl II. sw. 1. Praha 1916, str. 146 i 147.

²⁾ Tamże str. 144 rys. 8; str. 199 rys. 13; str. 201 rys. 14; str. 202 rys. 15.

³⁾ Roscher Lex. III. str. 65.

⁴⁾ 3 wydanie 1916 r. str. 371.

⁵⁾ Ważne przyczynki znajdziemy też w: „Beiwerke zum Studium der Anthropophyteia” Heraus. von Dr. F. S. Krauss, a mianowicie; „Die Zeugung in Glauben Sitten und Bräuchen der Völker von Jacob Anton Dulaure, verdeutscht. und ergänzt von F. S. Krauss und Karl Reiskel, Leipzig 1903.

Zaznaczam, że słup kamienny w Zbruczu znaleziony, jakkolwiek u dołu ścisłe czworoboczny u góry ulega łagodnemu zaokrągleniu (w ramionach postaci głównej). Skłonność ku takiemu zaokrągleniu wyczuwamy w słupie z Holzgerlingen⁶⁾. Słup ten wliczam do wielkiej rodziny słupów phallicznych⁷⁾, tak pospolitych w Japonii, Chinach, Mongolji, Tybecie, Mandżurji⁸⁾.

Układ rąk. Saxo Grammaticus w przekładzie Niederlego wspomina tylko 2 ręce posągu Swantowita. Słup Zbruczański ma ich osiem⁹⁾. Przytem układ tych rąk, prawa ku piersi, lewa ku łonu (resp. brzuchowi) skierowane dłońmi, jest typowy i szeroko w Azji u bożków (Astarte) stosowany — przeszedł następnie do Grecji i jest w rzeźbie klasycznej znany¹⁰⁾.

Kapelusz. Na str. 145 cyt. dzieła Lubor Niederle powtarza że „nad všemi (głowami) společny nizky klobouk s ohrnutým okrajem” (nizki kapelusz z odwiniętym obwodem). Ten kapelusz to istna plaga w opisach zbruczańskiego Swantowita. Omawiając strój słowiański i rozpatrując z tego punktu widzenia słup Swantowita Niederle¹¹⁾ mówi: „z ustroje zrimé však jen čapku a kaftan nebo rubáš s pásem”. — Mowa tu więc o czapce a nie o kapeluszu.

Jeszcze w 1897 r. w Bułgarii, Macedonii, Albanii, Serbii, Czarnogórze, w krainach o klimacie upalnym kapelusza u ludu nigdzie nie widziałem. Zawsze czapka, nawet barania (u Bułgarów, ale kapelusza na Wschodzie u ludu niema zupełnie). Tymczasem słowianie zachodni nad Bałtykiem używają w klimacie tyle chłodniejszym od krain Bałkańskich kapelusza i to tak, że zamiast hełmu wieńczy on głowę ich wojowniczego bóstwa szeroką czcią otoczonego?! W 1910 r. w Akademii krakowskiej umyślnie po przystawionych schodkach badałem owo ubranie głowy słupa zbruczańskiego, dotykałem tego „kapelusza” rękami i przekonałem się, iż jest to niezdarnie rzeźbione zakończenie phallusa, nieudolnie stylizowane, ale nigdy nie kapelusz. Przecież nawet kamień z Altenkirchen¹²⁾, który uważano niesłusznie za Swantowita, ma coś jakby czapkę na głowie, ale nie kapelusz.

B. Dyr. Banku Ross. w Teheranie Wacław Budziłowicz zwrócił mi uwagę 1926 r. na Nr. 258 pracy „Die Zeugung“ i t. d. F. S. Krauss. Leipzig 1909, przedstawiający Lingam (phallus) indyjski gdzie mamy 4 głowy ludzkie nakryte czapkowatym zakończeniem podobnym do tego, jakie ma Swantowit zbruczański.

To phalliczne zakończenie słupa ze Zbrucza mam za bezsprzecznie orientalne, gdyż jest ono zupełnie pospolite po dziś dzień w Indjach, Japonji, Chinach i wschodniej

⁶⁾ Niederle. Tamże str. 199 rys. 13.

⁷⁾ Georg Wilke. Kulturbeziehungen zwischen Indien, Orient u. Europa, str. 184—185 i Sudwesteuropäische Megalithkultur u. ihre Beziehungen zum Orient. str. 131, oraz Schliemann: Ilios Nr. 77, 79, 82, 83, 680, 681, 682.

⁸⁾ „Zeitschrift für Ethnologie. Berlin 1896, str. 627 — „Phallus—Cultus in Japan” Hr. Schedel. Sello: „On the Phallic Worship of India. Memoires of the Anthropol. Soc. vol. I. p. 327 (1868). E. Buckley „Phallicism in Japan” Chicago 1895. E. G. Squier: „The Serpent Symbol” New-York. 1851

⁹⁾ G. Wilke. Kulturbeziehungen s. 221.

¹⁰⁾ C. H. Stratz. „Piękność ciała kobiecego”. 1905 str. 297.

¹¹⁾ Niederle. tamże dil. I. 1913 s. 425.

¹²⁾ Niederle tamże dil. II. str. 143 rys. 7.

Mongolji. Kult phallusa u Słowian stwierdza prof. Dr. Lubor Niederle¹³⁾, oraz dr. F. S. Krauss¹⁴⁾. Prof. dr. Lubor Niederle sam wyborny rysownik, przyzna mi, że rozwinięcie słupa Swantowita, które dał na str. 145 wyraźnie ten „kapelusz” przedstawia, jako zakończenie phalliczne. Takie zakończenie świętego słupa ma podkład myślowy, z kultem związany, usprawiedliwiony i jedynie możliwy.

Na rzeźbę ze Zbrucza nie możemy patrzeć z punktu nam współczesnych pojęć artystycznych, rzeźbiarskich. Jeżeli Swantowit w opisie Saxo Grammaticusa ma wkładany w rękę oddzielny metalowy róg do picia, ma oddzielnie wielki miecz i uzdę, oraz chorągiew, to należy przypuszczać, że hełm, czyli pokrycie głowy, miał również z metalu i również ruchomy. Przypomnijmy rzeźby na pewnym poziomie u ludów współczesnych nam, nawet w Europie, obwieszane koralami, perłami, brylantami, o naturalnych włosach i sukiennych lub materjalnych szatach, a łatwo zrozumiemy pojęcia rzeźbiarskie z przed 9—10 stuleci. Jeszcze w 1892 r. na pierwszej powszechnej wystawie krajowej bułgarskiej w Filipopolu widziałem współczesną naiwną rzeźbę z kamienia, przedstawiającą chłopca bułgarskiego, który miał kamienną rzeźbiącą baranią czapkę do zdejmowania, a pod nią włosy rzeźbione na głowie.

Jeśliby zakończenie górne słupa Zbruczańskiego było kapeluszem, to prawdopodobnie naiwny rzeźbiarz owej epoki zrobiłby je do zdejmowania. Ale, moim zdaniem, to phalliczne zakończenie jest wierzeniowo i organicznie związane ze słupem (phallus) i dlatego ma nierozdzielny związek z całością. Miecz i koń oraz koło i róg są płasko-rzeźbione, ale one są tylko drugorzędniemi atrybutami boga, którego całość wyraża płodność i moc twórczą.

Kółko. Jedna z czterech postaci słupa zbruczańskiego w prawem rękę trzyma koło¹⁵⁾. Jest to, jak osobiście na posągu w Krakowie sprawdziłem (w 1910 r.) koło, nie miseczka, ale koło dość nieudolnie w kamieniu wykonane. To zagadkowe koło — to pospolity na Wschodzie atrybut bóstwa, broń do rzucania — „Tschakra”¹⁶⁾. Koła takie z Azji przewędrowały do Europy, jak twierdzi Dr. G. Wilke¹⁷⁾.

Wrażenie całości. A teraz rzucmy okiem na całość słupa kamiennego ze Zbrucza. Główna figura opiera się stopami na podstawie (o podstawie takiej Saxo Grammaticus nie wspomina). Tymczasem podstawa ta, na której wyrażono postacie ludzkie piętrami jedne na drugich stojące, żywo przypomina indyjskie rzeźbione słupy. W Indjach i Azji takie rzeźby są wysoce kunsztowne, na słupie zbruczańskim świadczą o nieudolności artysty, ale mimo to zabytkowi dają piętno orientalne. Uderza poniżenie jednostki ludzkiej, na klęczkach dźwiga ona pana czy boga, rys tak znamienity dla Azji i Wschodu (porównaj sztukę perską i asyryjską).

¹³⁾ Niederle tamże dil. I. str. 92.

¹⁴⁾ Von der Erotik im Glauben der Slawen. Anhang XX do pracy Dulaure: Die Zeugung, str. 156—189.

¹⁵⁾ Już J. Lelewel w „Cześć Bałwochwalcza Słowian i Polski”. Poznań 1857 nazywa to na str. 121 „Krażek” i włącza do atrybutów bóstwa.

¹⁶⁾ G. Wilke. Kulturbeziehungen, str. 11 i rys. 9 i 10 oraz Ch. Bultin: Les annaux-disques prehistor. et le tchakras de l'Inde. Annecy 1903.

¹⁷⁾ G. Wilke tamże str. 11.

Dnia 10 sierpnia 1910 r. dla lepszego zrozumienia słupa Swantowita zbruczańskiego, rysowałem go w Akad. Umiejętn. w Krakowie. Głowa, t. j. twarze (2 większe a 2 mniejsze) tej rzeźby mają wybitnie mongolski typ; pomijam, że niezdarność rzeźbiarza mogła tu grać pewną rolę. Twarze te są płaskie, szerokie w kościach policzkowych, z rysami dość dobrze rozmieszczonymi na płaskich obliczach, ale to wszystko razem tworzy typ wybitnie mongolski, środkowo-azjatycki. Zastanawia, iż dwie z dźwigających u samego dołu na klęczkach postacie, mają „wąsy”, podczas gdy stojący bóg, pan, czy Swantowit, zupełnie zarostu pozbawiony, stanowi jakoby przeciwstawienie wąsatych niewolników i wygolonego mongolskiego pana. Zestawienie i podkreślenie cech swego i obcego¹⁸⁾.

W I Bilder Lexikon, Kulturgeschichte Wien-Leipzig 1928 roku 1929 na str. 393 znalazłem wyobrażenie: „Geburtsförderndes Idol der Golden” Sibirien, który idejowo i technicznie zgodny jest z jedną z postaci podstawy słupa zbruczańskiego mianowicie owej, gdzie u głowy wyobrażono postać dziecka — u Goldów postać ta jest na środku postaci większej. Jest to jakby odległa reminiscencja tradycji dalekiej ojczyzny, gdzieś aż na Syberji. Przecież zawsze ma to związek z płodnością

Z powyższego wnoszę, że artyście, czy wykonawcy posągu dobytego 1848 ze Zbrucza nie były obce tradycje i atrybuty wschodnie, że nawet rzeźbiąc miecz, czy szablę, nadał rękojeści skrzywienie właściwe broni siecznej, orientalnej. Wszystko przeto wykazuje, iż słup ten pokrywał rzeźbami człowieka o tradycjach wschodnich. O tyle atrybutów wiar azjatyckich potrafił on w swej pracy, że istotnie należy wykluczyć falsyfikat, gdyż w epoce przed 1848 r. trudno aby nad Zbruczem znano takie subtelności archeologiczne, jakie my w 1921 r. znamy. Tem niemniej uderza i zastanawia myślowy, wierzeniowy podkład tej rzeźby, podkład wydatnie orientalny.

Polichromja. Trudno pomyśleć nawet słup zbruczański bezbarwny. Wprawdzie jakieś 9 wieków przebywania w wodach bieżących rzeki Zbrucza, doszczętnie zniweczyło wszelkie ślady barwienia, ale skoro pomyślimy epokę w jakiej ten „bałwan” mógł powstać, skoro przypomnimy, iż współczesne zapiski kronikarskie żywo podnoszą barwność malowań świątyń słowiańskich¹⁹⁾, trudno przypuszczać aby wśród malowanych, naturalistycznie a jaskrawo ścian „kątyny”, wśród barwnych opon i równie jaskrawych „staniec”, mógł istnieć kamienny niemalowany naturalistycznie słup samego boga. Proszę tedy do Swantowita zbruczańskiego pomyśleć nieodłączną barwność i to zapewne dość jaskrawą a naturalistyczną²⁰⁾, a obraz orientalny będzie typowy i uderzający.

Warszawa 27. I. 1921 r.

¹⁸⁾ L. Frobenius: Menschen Jagden.

¹⁹⁾ Niederle: tamże dil. II. str. 194, oraz żywot św. Ottona — opis świątyni w Szczecinie.

²⁰⁾ Pod naturalizmem w tym wypadku rozumiem dążenie ludzi prymitywnych do iluzji (do wywołania pewnego stopnia złudzenia natury, co dzisiaj jeszcze u ludu w malowaniu „figur” przydrożnych, łatwo bardzo zobaczyć można).

